

Poznawczy i narracyjno-dyskursywny wymiar słowa a model definicji (na przykładzie „śmieci” i formacji pokrewnych)

IRENA SZCZEPANKOWSKA
(Białystok)

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka26.2017.4>

1. Wstęp

Przedmiotem artykułu jest problem opisu znaczeniowego słowa – jako typu jednostki symbolicznej – rozważany w kontekście wymagań współczesnej leksykografii. Wyniki analizy wybranej rodziny wyrazów pod względem aspektów poznawczych i narracyjno-dyskursywnych mają służyć ukazaniu roli słowa jako „węzła dostępu” do struktury pojęciowej zgodnie z założeniami kognitywnego podejścia do semantyki. W polu rozważań znajduje się również taki model definicji, który mógłby najlepiej odzwierciedlać wskazane aspekty kategorii leksykalnej.

2. Słowo wobec znaczenia w modelu kognitywnym

Podejście kognitywne do badań nad znaczeniem symboli językowych wiąże się z przewyższaniem tradycyjnie ustalonych opozycji między jednostkami morfologicznymi, leksykalnymi i składniowymi, które są ujmowane w gramatykach kognitywnych (Taylor 2007; Langacker 2009) jako różne sposoby kategoryzowania treści pojęciowej, wyznaczające alternatywne ścieżki dostępu do sieci

domen składających się na dany obszar wiedzy. Na przykład wyrażenia: *pisarka* – *kobieta pisarz* – *autorka/twórczyni dzieł literackich* – *kobieta tworząca dzieła literackie* różnią się stopniem i kolejnością uwypuklenia poszczególnych podstruktur o różnym stopniu ogólności/szczegółowości w strukturze złożonej z wielu domen, takich jak: ‘osoba’, ‘płeć’, ‘kobieta’, ‘tworzenie czegoś’, ‘twórca’, ‘pisanie’, ‘wytwór’, ‘dzieło literackie’. Wyróżnione wyżej symbolizacje (także pojedyncze słowo) są złożonymi konstrukcjami łączącymi biegun fonologiczny z biegunem semantycznym, lecz różnią się niejako sposobem udostępniania poszczególnych elementów bazy konceptualnej, czyli tych aspektów domen, które stanowią podstawę znaczenia złożonej struktury, oraz zakresem wyprofilowania (uwypuklenia) elementów domen. W ujęciu Ronalda Langackera (2009: 70) wyrażenia tego rodzaju różnią się sposobem „obrazowania” treści.

Pojęcie domeny obejmuje dowolną konfigurację wiedzy niezbędną do odczytania znaczenia jednostki symbolicznej (Taylor 2007: 240–241), nie tylko pojęcia podstawowe, takie jak: czas, przestrzeń, kolor czy temperaturę, lecz także konwencjonalne sekwencje zdarzeń: „scenariusze” według George’a Palmera (1996), „skrypty kulturowe” w ujęciu Rogera Schanka i Roberta Abelsona (1977), „wyidealizowane modele kognitywne” (w skrócie: ICM od ang. *Idealized Cognitive Model*) w koncepcji George’a Lakoffa (2011) czy wcześniej opisywane przez Charlesa Fillmore’a (1985) „ramy interpretacyjne”. Kategoria „domeny” proponowana w przywołanych wyżej pracach Langackera i Taylora ma jednak najbardziej pojemny zakres, gdyż obejmuje także tradycyjnie wskazywane „konotacje” wartościujące oraz metajęzykowe, związane z użyciem danego wyrażenia w określonym kontekście odmian językowych, stylów i dyskursów. Można zatem przyjąć, że pojęcie domeny integruje poznawczy i stylistyczno-dyskursywny wymiar doświadczenia stanowiącego podstawę interpretacji znaczeń jednostek symbolicznych. Spójność i swoiste dla konwencjonalnego użycia jednostki skonfigurowanie domen poznawczych są zapewnione dzięki zależnej od kultury, intersubiektywnej interpretacji różnych obszarów rzeczywistości. Interpretacja ta przybiera postać najbardziej dla ludzi naturalną: opowieści scalającej fragmenty wiedzy w całościową, spójną (choć niekoniecznie zgodną z logiką naukowego wywodu) wizję świata. Na potencjał narracyjny języka – odpowiadający na potrzeby kultury, w której opowieść (mit) odgrywa istotną rolę – zwraca uwagę wielu badaczy (zob. Filar 2013: 19–43).

Istotnym problemem z punktu widzenia językoznawców, akceptujących scharakteryzowany wyżej (w dużym uproszczeniu) kognitywny model znacze-

nia jako narracyjnie sprofilowanego układu domen poznawczych, jest uwzględnienie tej wiedzy w leksykograficznym opisie słowa jako typu jednostki symbolicznej podlegającej definiowaniu. Od dawna poszukuje się lepszego niż klasyczne definicje realnoznaczeniowe modelu semantycznej charakterystyki kategorii języka potocznego¹. Wspomnijmy tu chociażby odkrywcze propozycje Anny Wierzbickiej (2006), powiązane z próbą opracowania uniwersalnego metajęzyka służącego porównawczym badaniom międzykulturowym, a także bardziej przystępne dla zwykłych użytkowników języka opracowania etnolingwistyczne, takie jak *Słownik stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL) pod red. Jerzego Bartmińskiego, prezentujący obszerne „portrety pojęciowe” kategorii składających się na ludowy (naiwny) obraz świata, czy *Inny słownik języka polskiego* pod red. Mirosława Bańki (ISJP), łączący zalety tradycyjnych słowników – nadal bardzo popularnych, jak nowo opracowane *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza (USJP) i *Słownik współczesnego języka polskiego* pod red. Bogusława Dunaja (SWJP) – tj. zwięzłość i wynikającą stąd powszechną użyteczność z kontekstowym i potocznym (nieencyklopedycznym) ukształtowaniem definiensa. O zaletach i niedoskonałościach tego rodzaju opracowań w świetle wyzwania, „by definicja odzwierciedlała budowę i zawartość danego pojęcia w sposób najbardziej adekwatny”, pisze Wojciech Chlebda (2016: 322), prezentując własny projekt eksplikacji, która syntetyzuje różne wymagania, ujmowane w postaci „ramki pragmatycznej” zawierającej dziewięć składników: „[kto – kiedy – gdzie – o czym – w jakim celu – w jaki sposób] zwraca się [do kogo – z jakich przyczyn – z jakim skutkiem]” (Chlebda: 326). Podkreślając elastyczność ramki (nie wszystkie jej składniki muszą być uwzględniane w takim samym stopniu w definiowaniu różnych kategorii), badacz traktuje ją „jako ogólną zasadę organizującą myślenie leksykografa i program sterujący jego postępowaniem eksplikacyjnym” (Chlebda: 328).

Odpowiedź na pytania sugerowane w ramce pozwala na zbudowanie definicji uwzględniającej wieloaspektowość naszych konceptualizacji. Weźmy przywołane wyżej słowo *pisarka* – jego kognitywny wymiar (zawartość pojęciowa) wynika tylko częściowo ze znaczenia składających się nań morfemów – schematyczne znaczenie strukturalne jest jedynie węzłem czy raczej ścieżką

¹ O semantycznych dylematach w kontekście tradycyjnej praktyki leksykograficznej i nowszych ujęć związanych z dorobkiem etnolingwistyki, teorią językowego obrazu świata oraz koncepcjami kognitywnymi traktują opracowania zawarte w zbiorowej monografii: Bartmiński, Tokarski (red.) 1993.

dostępu do naszej wiedzy o świecie, która pozwala przypisać słowu stereotypowe konotacje, a właściwie zbudować wokół niego pewną opowieść (narrację). Już najprostsza eksplikacja znaczenia strukturalnego: ‘kobieta, która tworzy dzieła literackie’ przybiera postać komunikatu odpowiadającego na pytanie: „kto i co robi?”. Zawiera również informację o tym, że proces przebiega w pewnym czasie (nie jest czynnością momentalną) i że obejmuje (dodajmy: *zazwyczaj*) więcej niż jeden wytwór. Oczywiście, możemy ten podstawowy standard semantyczny rozbudowywać o dodatkowe informacje lub modyfikować (uszczegóławiać) niektóre składniki, np.: ‘kobieta tworząca dzieła literackie, niekiedy znana jako autorka tylko jednego utworu’ lub – parafrazując eksplikację Anny Wierzbickiej (2006), która preferuje narracyjny model wyjaśniania, uwzględniający także perspektywę konceptualizatora, a więc wzbogacony o elementy modalne – ‘osoba, o której się myśli jako o dorosłej kobiecie tworzącej dzieła literackie’. W zależności od celu informacji i zakresu wiedzy możemy bardziej lub mniej rozbudować „opowieść”, na przykład o informację dotyczące historycznego kontekstu uprawiania twórczości literackiej przez kobiety (barier kulturowych w dostępie do wykształcenia, specyfiki tej twórczości itp.). W tradycyjnym (alfabetycznym) słownikowym opracowaniu haseł, opowieść taka będzie nie tyle zredukowana, ile rozproszona: w definicji słowa *pisarka* nie pojawi się zatem raczej odniesienie do szczególnego charakteru twórczości kobiet na tle literatury tworzonej przez mężczyzn, lecz w warstwie ilustracyjnej hasła *literatura* możemy znaleźć kolokację *literatura kobieca*, pojawiającą się w dyskursie historycznoliterackim i powiązaną znaczeniowo z kategorią *pisarka*. Słowo konotuje bowiem pewien zespół sądów z zakresu różnych domen wiedzy na temat kobiet tworzących dzieła literackie, lecz sądy te nie są – jak sugerują opisy leksykograficzne – niepodważalne i pozbawione społecznego kontekstu, lecz ewokują sieć dyskursów, często wzajemnie się wykluczających. Uwzględnienie tego faktu w opisie słownikowym skutkowałoby pewną relatywizacją sądów definicyjnych, np. przy kolokacji *literatura kobieca* nie wystarczyłoby objaśnienie w rodzaju: ‘literatura tworzona przez kobiety i przeznaczona dla kobiet, poruszająca tematy, którymi zainteresowane są głównie kobiety’, lecz trzeba by jeszcze zaznaczyć, że „zdaniem tych, którzy uważają, iż płeć twórców literatury i czytelników determinuje pewne cechy utworów, literatura kobieca to...”. Rama interpretacyjna tego rodzaju wprowadza objaśniane pojęcie w kontekst dyskursywny, wskazuje na dyskusyjność kategorii, potencjalną nieakceptowalność z innego punktu widzenia. Tym

samym wydobywa subiektywność pojęć, ich uwikłanie w sieci polemik, negocjowalność i otwartość.

Rama modalna w eksplikacjach Wierzbickiej, podkreślająca mentalny (pojęciowy) charakter znaczenia symbolu językowego, przywraca im wymiar podmiotowy (ludzki). Klasyczne definicje bowiem – zgodnie z założeniami Arystotelesa² – akcentują bezpośredni niejako związek nazwy z kategoriami rzeczywistości. Umysł ludzki pełni jedynie rolę odkrywczą, nie konstruuje porządku świata, lecz bada ład narzucony nam (przez naturę lub transcendentny umysł). Pojęciowy status znaczenia językowego, a także akceptacja kognitywnego modelu cech prototypowych nie niwelują jednak – zgodnie z założeniami Wierzbickiej – obiektywności definicji, rozumianej jako możliwość dokładnego opisu złożonej kategorii konceptualnej w terminach prostych (niejako oczywistych) pojęć. Obrona „inwariantu semantycznego, stanowiącego fundament wiarygodnej analizy semantycznej” (Wierzbicka 2006: 41) sugeruje, że nasze pojęcia, będące efektem uniwersalnych zdolności poznawczych oraz społecznej współpracy w ramach danej formacji kulturowej, mają zarazem ściśle określoną strukturę i nierozmyte granice. Trudno nie dostrzec w tym podejściu pewnej idealizacji, którą odrzucają kognitywiści, wskazując na dynamikę konstrukcji pojęciowych, unieruchamianych niejako w tego rodzaju definicjach, i utożsamiając znaczenie z nieprzerwanie dokonującym się procesem konceptualizacji (Langacker 2005: 11). To właśnie nieuwzględnianie ramy dyskursu w definicji pozwala na podtrzymywanie złudzenia stałości pojęcia. Sprzyja temu również zdecydowane uprzywilejowanie słowa (nazwy) jako pojedynczego leksemu w opisie semantycznym. Wyraźnie zazwyczaj podkreślane w zapisie (bo już nie w żywej mowie) granice fonologiczne wyrazu³ są niejako projektowane na strukturę semantyczną, tymczasem pojedyncze leksemy są zazwyczaj niesamodzielne znaczeniowo. Ich aspekt kognitywny (poznawczy) ujawnia się dopiero w narracji, spójnym powiązaniu z innymi słowami. Zdają sobie z tego sprawę leksykografowie, utożsamiając na przykład znaczenie czasowników z treścią odpowiedniej struktury zdaniowej (tzw. eksplikacje semantyczne dotyczą raczej zdań, a nie pojedynczych leksemów – zob. SS-G); również definicje Wierzbickiej przypominają opowieści, gdyż są budowane z użyciem modalizatorów

² Założenia klasycznego modelu definicji scharakteryzowano szerzej w osobnym opracowaniu: Szczepankowska 2011: 19–21.

³ O stereotypie kategorii metajęzykowych (takich jak „wyraz” czy „zdanie”), wpływającym także na ich naukową interpretację, napisano w innym miejscu (zob. Szczepankowska 2010).

ujawniających niejako „przestrzeń mentalną” narratora i form osobowych czasownika wprowadzających temporalność, która jest podstawowym wykładnikiem narracyjności.

Bardziej rozbudowane opowieści, ujawniające powiązania desygnowanej za pomocą słowa kategorii pojęciowej z różnymi obszarami społecznej (lub jednostkowej) wiedzy, prezentuje model definicyjny służący rekonstrukcji językowego obrazu świata (por. SSiSL). Ze względu na postać formalną – zestaw spójnie powiązanych sądów o danym fragmencie rzeczywistości – językowy obraz jest raczej opowieścią niż opisem. Charakter opisowy mają natomiast tradycyjne definicje realnoznaczeniowe, konstruowane atemporalnie i pozbawione ramy modalnej, dzięki czemu prezentowane znaczenie jawi się jako bardziej statyczne i obiektywne, niż jest w istocie. Nie jest jednak całkowicie pozbawione odniesienia do kontekstu dyskursywnego, który ujawnia pewne ograniczenia społecznego zasięgu danej formy i/lub znaczenia. Informację taką zawierają tzw. kwalifikatory stylistyczne wskazujące nie tylko główne (funkcjonalne) odmiany stylu, w których występuje dana nazwa lub jej znaczenie (np. *urzędowy, literacki, potoczny, naukowy*), lecz także geograficzny (np. *regionalny, dialektalny*) i społeczny (*prawniczy, sportowy, wojskowy* i in.) zasięg użycia kategorii. Wymienione kwalifikatory ewokują ten wymiar słowa, który wynika z funkcjonowania różnych wspólnot komunikacyjnych, a co za tym idzie, różnych zakresów wiedzy o świecie i sposobów kategoryzacji językowej. Informacja o nacechowaniu ekspresywnym sugeruje również społeczne wartościowanie elementów wspólnego kodu, ograniczające ich użycie (por. kwalifikacje takie, jak: *wulgarne, pejoratywne, uczuciowe, żartobliwe* i in.) i wprowadzające bardziej podmiotową (subiektywną) perspektywę interpretacyjną. Kwalifikacje tego rodzaju są umieszczane, co prawda, w haśle słownikowym poza ramami definicji, co sytuuje wymiar dyskursywny niejako na zewnątrz wartości poznawczej słowa. Niekiedy jednak informacja relatywizująca znaczenie nazwy do określonej perspektywy interpretacyjnej mieści się wewnątrz definiensa, wskazując tym samym na centralną rolę określonego dyskursu w kształtowaniu znaczenia, por.:

Dusza – 1) ‘ogół właściwości, dyspozycji psychicznych człowieka, władze duchowe człowieka; psychika; świadomość’; 2) ‘według większości wierzeń religijnych i kierunków filozofii idealistycznej: niematerialny i nieśmiertelny pierwiastek w człowieku, ożywiający ciało i opuszczający je w chwili śmierci’ [SJP, podkr. – I. Sz.].

Zauważmy, że podkreślony składnik definicji można by w zasadzie sprowadzić do standardowego kwalifikatora (typu: *religijny, filozoficzny*) poprzedzającego

objaśnienie znaczenia, lecz uwzględnienie ramy odniesienia w prezentowanej formie wyraźniej akcentuje pojęciową naturę znaczenia językowego (umieszcza desygnat w przestrzeni wierzeń, poglądów), rozbudowuje element dyskursywny poprzez wprowadzenie kategorii punktu widzenia (za pomocą struktury składniowej: *według X*) sugerującej dialog różnych perspektyw, także za sprawą wykładników kwantyfikacji: morfologicznego (liczba mnoga: *wierzenia, kierunki*) oraz leksykalnego (rzeczownik *większość*). Użycie kwantyfikatorów w definicjach (wyrażeń typu: *na ogół, zazwyczaj, powszechnie, najczęściej*) jest śladem pewnych ograniczeń dyskursywnych w procesie konceptualizacji.

Sama kwantyfikacja jest przykładem polimorficznej kategorii pojęciowej, symbolizowanej zarówno gramatycznie, jak i leksykalnie, przy czym pojedyncze słowa, np. liczebniki, zaimki, przysłówki (takie jak: *trzy, wszystko, często*) wydają się ubogie znaczeniowo i pozbawione aspektów narracyjno-dyskursywnych; ich definicje słownikowe są zazwyczaj bardzo lapidarne i eksponują raczej charakterystykę i łączliwość gramatyczną niż semantykę. Kognitywny wymiar takich leksemów wydaje się bowiem zredukowany, jeśli staramy się wyznaczyć za pomocą definicji granice pojęć mimo oczywistej niesamodzielności znaczeniowej słów, czyli ich relacyjnego statusu. Uwzględnienie choćby minimalnej, wynikającej z podstawowej łączliwości, konkretyzacji zawartych w ich znaczeniu pojęć ‘obiekty’ lub ‘czynności’ pozwala na zbudowanie pewnej narracji, a zwrócenie uwagi na inne, pragmatyczne (intencjonalne), ramy aktualizacji słowa w kontekście wypowiedzi wydobywa subiektywność i dyskursywność symbolizowanej na różne sposoby kwantyfikacji. Posłużę się tutaj specjalnym przykładem „definicji” poetyckiej, która jest znakomitą, choć oczywiście subiektywnie wybiórczą interpretacją wieloaspektowej struktury słowa *wszystko*, stanowiącego tytuł wiersza Wisławy Szymborskiej, poetki skłonnej – jak starano się wykazać w monograficznym opracowaniu poświęconym analizie jej twórczości (Szczepankowska 2013) – do metajęzykowej refleksji, cennej poznawczo również dla lingwistów zmagających się z semantyczną analizą języka:

Wszystko –
słowo bezczelne i nadęte pychą.
Powinno być pisane w cudzysłowie.
Udaje, że niczego nie pomija,
że skupia, obejmuje, zawiera i ma.
A tymczasem jest tylko strzępkiem zawieruchy. (Szymborska 2002: 45)

Dawna postać zaimka przymiotnego w rodzaju nijakim funkcjonuje współcześnie jako rzeczownik wyznaczający kolektywnie – w ujęciu słownikowym – ‘ogół rzeczy lub spraw’ (USJP). Konstrukcja cytowanego wiersza oraz użycie metatekstowych określeń, jak „słowo” i „pisane w cudzysłowie” sytuują refleksję poetycką w ramie definicji. Wyszczególnione w wierszu predykaty („niczego nie pomija”, „skupia”, „obejmuje”, „zawiera” i „ma”) mogłyby stanowić trzon definicji wyrazu w słowniku ogólnym. Inaczej jednak niż leksykografowie, poeta nie odrywa znaczenia słowa od intencji jego użytkowników, przeciwnie – jest ono wyraźnie związane z ich doświadczeniem poznawczym i uwikłane w sytuację komunikacyjną. Wyliczone semy zostały przecież przypisane słowu przez mówiących i odzwierciedlają ich potrzebę ogarnięcia całości, zawłaszczającego skupienia rzeczy w jednym miejscu. Pojęcie *wszystkiego* – otwarte na wchłanianie elementów ramy sytuacyjnej wypowiedzenia – obejmuje również aktualną ocenę podmiotu mówiącego, wyrażoną w wierszu w sposób niepozostawiający wątpliwości. Ocena ta („bezczelne i nadęte puchą”, „udaje, że niczego nie pomija”) odnosi się, jak można mniemać, do potocznych fraz ze słowem *wszystko*, zarówno takich jak wypowiedane z gorliwym entuzjazmem: *zrobię dla ciebie wszystko, wszystko jest w naszych rękach*, jak i tych wygłoszanych z gorzkim pesymizmem: *wszystko już było, to wszystko nie ma najmniejszego sensu, wszystko na nic*. Sposób eksponowania przytoczonej kategorii w innych utworach poetki pozwala rozbudować „opowieść” o informacji dotyczące ograniczeń zakresu obiektów kwantyfikowanych słowem *wszystko* (niejako wbrew konotacji systemowej, pozakontekstowej), zespolonym najczęściej – podobnie jak w naszych codziennych komunikatach z zaimkiem wskazującym (*to wszystko*) lub dzierżawczym (*wszystko, co nasze*), a tym samym podkreślić zakresową względność kategorii. Włączenie ramy dyskursywnej (obejmującej intencje mówiących) pozwala wyróżnić użycia asertywne z dominującą funkcją kwantyfikacyjną (por. *schował wszystko do szuflady*), lecz także użycia bazujące na semantyce ‘całości, pełni, ekstremalnego wyczerpania obiektów, bezwyjątkowości’ z dominantą komisijną: *po powrocie wszystko ci opowiem* czy dyrektywną: *wszystko ma być opisane* oraz formułowane w retoryce hiperboli: *wszystko jest w naszych rękach, wszystko albo nic* i apokalipsy: *wszystko przepadło, wszystko na nic, po co to wszystko*.

Wyniki analizy kontekstowej, ujęte w ramie narracyjno-dyskursywnej, wzbogacają wymiar kognitywny kategorii: ujawniają ludzkie doświadczenie egzystencjalne, sposób jego postrzegania i wartościowania, czyli różne domeny

(przestrzenie mentalne) współdziałające niejako w konceptualizacji kryjącej się nie tyle w samym słowie, co w jego dyskursywnych związkach z innymi. Oczywiście, w słownikach przeznaczonych do ogólnego użytku trudno byłoby zaakceptować jawnie wyrażaną przez leksykografa subiektywną ocenę zawartości eksplikacji, choć trzeba sobie zdawać sprawę, iż niemożliwe jest całkowite „wyłączenie” nastawienia aksjologicznego z procesu konstruowania definicji.

3. Słowo w sieci dyskursów ideologicznych (na przykładzie *śmieci* i formacji pokrewnych)

Szerszemu oglądowi wielu aspektów potocznej kategorii interpretacyjnej posłuży analiza potencjału semantycznego słów powiązanych etymologicznie z podstawowym rzeczownikiem *śmieci*, będących dzisiaj nośnikiem metaforycznej konceptualizacji takich sfer doświadczenia, jak jedzenie, edukacja czy praca. Zakorzone w naszej codziennej mowie „śmieciowe” metafory (tj. kolokacje z nazwą *śmieci* i licznymi formami pokrewnymi: *śmieciowy*, *uśmieciwienie*, *śmieciówka* i in.) traktuję – zgodnie z ujęciem kognitywnym – jako węzły dostępu do sieci pojęć interpretujących pewien istotny obszar społecznego doświadczenia. Analiza kluczowych kategorii i metafor charakterystycznych dla codziennych interakcji słownych w określonym czasie i środowisku jest od dawna przedmiotem obserwacji badaczy komunikacji językowej, zwłaszcza tych, którzy nawiązują do tradycji Michela Foucaulta (1977) i eksplorują dyskursy społeczne jako odzwierciedlenie pewnego zasobu wspólnej wiedzy zbiorowości oraz władczych rytuałów sterujących tym, co i jak się mówi. Interpretacja kluczowych słów desygnujących pojęcia kontrowersyjne oraz metafor właściwych danej formacji dyskursywnej i typów argumentacji to zatem istotne zadanie dla lingwistów (więcej na ten temat w: Szczepankowska 2014).

Gdyby spytać o kluczowe metafory publicznego dyskursu w kapitalistycznym, „płynnie nowoczesnym społeczeństwie konsumentów”, jak je określa Zygmunt Bauman (2012: 207), jedną z nich byłyby niewątpliwie *śmieci* – etymologicznie ‘to, co zmiecione, odpady, odrzuty’ – dawniej: *wyrzuty* według *Słownika języka polskiego* Samuela B. Lindego (SL), który dostarcza zarazem ilustracji tekstowej używania nazwy (do końca XVIII w.), także w metaforycznie rozszerzonym odniesieniu, obejmującym „wyrzutki społeczne”, czyli ludzi wyrzuconych na margines z powodu łamania przyjętych w danym społeczeń-

stwie norm moralnych, obyczajowych lub religijnych. Ilustrację tej tradycyjnej referencji *śmieci* w przenośnym sensie zawiera apel Gerwazego – bohatera naszej epopei narodowej – do braci szlacheckiej w Dobrzynie:

Wszystkich was, kończył Klucznik, biorę tu na świadki,
Czy Robak nie powiadał, że wprzód nim przyjmiecie
W dom wasz Napoleona, trzeba wymieść śmiecie?
Słyszeliście to wszyscy, a czy rozumiecie?
Któż jest śmieciem powiatu? Kto zdradziecko zabił
Najlepszego z Polaków, kto go okradł, zgrabiał?
I jeszcze chce ostatki wydrzeć z rąk dziedzica?
Któż to? mamże wam gadać?... (Mickiewicz 1998: 203)

Trzeba jednak przyznać, że dziś ten moralnie wartościujący aspekt analizowanego pojęcia jest znacznie rzadziej aktualizowany w publicznym dyskursie niż kontekst ekonomiczny, a ściślej biorąc – kapitalistyczny, profilujący inne konotacje zarówno nazwy podstawowej, jak i licznych jej derywatów, nienotowanych jeszcze w starszych słownikach: przymiotnika *śmieciowy* (w takich połączeniach, jak: *śmieciowe jedzenie/zaopatrzenie, śmieciowa praca / edukacja / opieka zdrowotna / polityka* itp.) i uniwerbizantów: *śmieciówka, uśmieciowienie* itp., które zadomowiły się w naszej codziennej mowie. Ramy interpretacyjne dla „śmieciowych” metafor stwarza dominujący w naszej cywilizacji dyskurs, który służy ujmowaniu wszelkich zjawisk w kategoriach ich wartości rynkowej. Jeśli zatem dzisiaj mówimy potocznie o *śmieciowym pokoleniu*, to nie w perspektywie oceny moralnej, aksjologicznej, lecz oceny statusu ekonomicznego i społecznego denotowanej grupy. Wyrażenie to podkreśla powszechność doświadczenia materialnej degradacji i społecznej marginalizacji wśród dzisiejszych młodych Europejczyków. Jak podkreśla socjolog, także nawiązując do „śmieciowej” metafory: „Każde pokolenie ma swoje *odrzuć* [...]. Rzadko się jednak zdarza, by los *odrzuć* rozciągał się na całe pokolenie” (Bauman 2012: 207, podkreślenia autora).

Jedno z kluczowych słów współczesnego dyskursu – przymiotnik *śmieciowy* – aktualizuje w licznych kolokacjach frazeologicznych, używanych w określonych kontekstach dyskursywnych, nie zawsze te same treści. W podstawowym sensie wynikającym ze struktury morfologicznej oznacza ‘dotyczący śmieci, związany ze śmieciami, złożony ze śmieci, wykorzystujący śmieci’, lecz znaczenie to jest dość rzadko aktualizowane: właściwie jako neutralne pod względem wartościowania jest konkretyzowane głównie w dyskursie ekono-

micznym w użyciach typu: *przemysł śmieciowy*, *biznes śmieciowy* ‘gospodarka odpadami’ (por. także *firmy śmieciowe* ‘przedsiębiorstwa zajmujące się zbieraniem i utylizacją śmieci’), *podatek śmieciowy* (kolokacja najczęściej notowana w NKJP, w którym odnotowano zaledwie 26 wystąpień przymiotnika) ‘opłata za odbiór odpadów’ oraz w dyskursie ekologicznym, np. *śmieciowe ubrania/meble*, *sztuka śmieciowa* lub inaczej *śmiećsztuka* ‘sztuka użytkowa, obejmująca wytwarzanie mebli, ubrań itp. bazująca na wykorzystaniu odpadów’. O wiele częściej pojawia się dzisiaj ten przymiotnik w codziennej mowie Polaków jako nośnik wartościującej metafory w wyrażeniach typu *śmieciowe jedzenie* czy *śmieciowa edukacja* konotujących ‘niewielką wartość’ czy wręcz ‘bezwartościowość’ tego, co jest określane jako *śmieciowe*, a więc edukacji lub żywności. Nośnik metafory łączy się z powiązаныmi metonimicznie tematami, co prowadzi do rozprzestrzeniania się kolokacji typu: *śmieciowe warunki zatrudnienia* (‘zapewniające korzyści niewiele warte z punktu widzenia pracownika’) > *śmieciowa umowa o pracę* (‘umowa narzucająca takie warunki’) > *praca śmieciowa* (‘praca na podstawie takiej umowy’) > *śmieciowe pokolenie* (‘pokolenie zdane na wykonywanie takiej pracy’). Mamy tu zatem typowy mechanizm metonimicznego uwypuklania różnych domen w obrębie szerszej struktury poznawczej: ‘oceny relacji między pracownikami a pracodawcami w społeczeństwie kapitalistycznym’, przy czym modelowanie tej struktury bazuje na metaforycznym projektowaniu pojęcia ‘odpadów, śmieci’ i związanej z nim konotacji ‘nieprzydatności, zbędności’ w sferę bardziej abstrakcyjnego wartościowania różnego rodzaju zjawisk jako ‘niewiele wartych’ czy wręcz ‘bezwartościowych’.

Opisywany tutaj kognitywny aspekt metafory wiąże się ze zdarzeniami społecznymi dziejącymi się w określonym kontekście historycznym i ekonomicznym. Szybki przyrost neologizmów należących do rodziny podstawowego rzeczownika (*śmieci*) – nienotowanych w najnowszych słownikach i niezarejestrowanych jeszcze przez korpus cyfrowy (w NKJP zgromadzono materiał tekstowy z lat 2008–2012) – oraz częste występowanie tych nowych formacji w potocznym dyskursie Polaków świadczą o zjawisku społecznym *in statu nascendi*, lecz zarazem postrzeganym w kategoriach utrwalonej zmiany na gorsze. Podmiotem opowieści są szerokie rzesze pracowników najemnych systemowo pozbawianych przysługujących im wcześniej praw i korzyści z pracy, co sprawia, że różne aspekty ich egzystencji ulegają degradacji. Na to „odwartościowanie” (potocznie mówiąc, *uśmieciowienie*) rzeczy i zjawisk

nakłada się ocena negatywna, dokonywana *ex post*, i oba te składniki aksjologiczne motywują użycie w różnych kontekstach dyskursywnych określeń nawiązujących do semantyki podstawowej nazwy *śmieci* (takich, jak: *śmieciowy*, *śmieciówka*, *uśmieciowienie*), odnoszącej się do kategorii rzeczy powszechnych w codziennym doświadczeniu ludzi: rzeczy pierwotnie do czegoś służących, przydatnych, lecz z czasem degradowanych do statusu odpadów.

Za kolokacją *śmieciowa praca*, która jest właściwie skrótem potocznego wyrażenia *praca na umowie śmieciowej* (tj. na podstawie takiej umowy), lub jej jednowyrazowym synonimem (*śmieciówka*) kryje się ocena nie tyle niskiej wartości czy zbędności pracy, która jest przedmiotem umowy, ile raczej szacowanie pozycji pracobiorcy wobec pracodawcy. „Śmieciowość” dotyczy tutaj negatywnego postrzegania warunków umowy ze strony pracownika, takich jak: niska płaca, brak gwarancji zatrudnienia w dłuższym okresie (zagrożenie zwolnieniem), brak świadczeń socjalnych (np. ubezpieczenia zdrowotnego, prawa do urlopu). Oto typowy kontekst użycia neologizmów:

„Tylu ludzi pracuje na śmieciówkach, dlaczego naukowcy nie mogą?” – pytają mnie znajomi dziennikarze. W tym zawodzie etat też jest rzadkim dobrem. [...] Śmieciowe zatrudnienie na uczelniach i nadprodukcja doktorów to problem znany na Zachodzie od lat. Dotyczy zwłaszcza humanistów, ale nie tylko. [...] Na Zachodzie rosną więc szybko szeregi akademickiego prekariatu – ludzie świetnie wykształconych, ale kiepsko zarabiających, bez stałej pracy i bez perspektyw na nią. (Leszczyński 2015: 29)

Należy podkreślić, że to negatywne wartościowanie warunków zatrudnienia jest dokonywane z perspektywy jednej strony umowy – pracownika najemnego. W jednym z wywiadów dziennikarza *Gazety Wyborczej* z reprezentantką organizacji polskich pracodawców doszło niemal do kłótni rozmówców, ponieważ dziennikarz, reprezentujący w tym wywiadzie stronę pracobiorców, uparcie posługiwał się określeniami *śmieciówka / umowa śmieciowa*, co wywołało protest przedstawicielki przedsiębiorców, która próbowała narzucić rozmówcy pozytywne wartościowanie zjawiska pracy „nieetatowej”, nazywając ją konsekwentnie „elastyczną formą zatrudnienia”:

[H. B.] – Jeśli chce pan rozmawiać o wynagrodzeniach, to bardzo się cieszę, bo tej dyskusji też nie mamy. Funkcjonuje idiotyczne hasło „śmieciówki”, pejoratywne, od razu ustawia całą rozmowę.

[G. S.] – Oddaje istotę rzeczy.

[H. B.] – Nie oddaje.

[G. S.] – Tusk o umowach śmieciowych mówił: „Praca odarta z godności”.

[H. B.] – No i źle mówił. Wrzucanie wszystkich elastycznych form zatrudnienia do jednego worka zafałszowuje rzeczywistość. Trzeba przeprowadzić poważną rozmowę na temat tego, jak rynek pracy będzie wyglądał w przyszłości.

[G. S.] – Polska jest rekordzistką w Unii pod względem liczby umów śmieciowych. Na czas określony, zlecenie, na umowę o dzieło pracuje już 27 proc. zatrudnionych. Żaden kraj nie ma takiego wyniku. W liberalnej Wielkiej Brytanii to niecałe 7 proc.

[H. B.] – A może by pan łaskawie uwzględnił, że dzięki elastycznym formom zatrudnienia poradziliśmy sobie z kryzysem. I to najlepiej w całej Unii⁴. (Sroczyński 2015)

Cytowany dialog to znamienity przykład walki o władzę nad językiem, a co za tym idzie, nad świadomością społeczną i kształtowaniem określonej sfery rzeczywistości. Paradoksalnie, „śmieciowe” metafory są jednym z nielicznych przejawów podmiotowości słabszej strony społecznej umowy, czyli „siły roboczej” wobec pracodawców, którzy narzucają nam dziś język opisu rzeczywistości.

Analizowane metafory wiążą pojęcie śmieci z dyskursem wykluczającym, który dominuje od pewnego czasu w polskiej przestrzeni komunikacyjnej. Tzw. *śmieciarze* (ten neosemantyzm już funkcjonuje w potocznej mowie), zwani bardziej elegancko *prekariuszami* (pole semantyczne *prekariatu* również obrosło nowymi jednostkami leksykalnymi: por. *prekaryzacja*, *kondycja prekar-na*), doświadczają poczucia mniejszej wartości, zbędności – dotkliwej nie tylko z materialnego punktu widzenia (zagrożenie biedą), lecz także w aspekcie społecznym i osobistym. „Śmieciowość” wiązana z pracą dotyczy bowiem zarówno złych warunków zatrudnienia, jak i wartości pracy z punktu widzenia osobistego rozwoju człowieka, jego dążenia do sensownego wypełnienia swojego życia, tj. zgodnie z indywidualnymi predyspozycjami i potrzebami środowiska. Ideał osobistej samorealizacji przez pracę społecznie użyteczną był powszechnie podzielanym skryptem kulturowym w pokoleniach Europejczyków wychowanych w poprzednim stuleciu, podobnie jak przekonanie o możliwościach awansu ekonomicznego i społecznego dzięki wysiłkowi edukacyjnemu. Obecnie jednak młodzi ludzie często nie pracują zawodowo, a wielu z nich wykonuje pracę tymczasową, niezgodną z ich predyspozycjami i wykształceniem, postrzeganą przez nich samych i przez otoczenie jako aktywność nie tylko nieużyteczna, lecz wręcz szkodliwa (np. akwizytorstwo utożsamiane z oszustwem).

⁴ Dialog z wywiadu pt. *Etatów nie będzie* dziennikarza Grzegorza Sroczyńskiego (G. S.) z szefową Konfederacji Pracodawców „Lewiatan” Henryką Bochniarz (H. B.).

Próby przeciwdziałania negatywnym konsekwencjom opisywanego procesu bywają dostrzegane przez językoznawców analizujących tzw. dyskurs ekologiczny⁵. W jego interpretacyjnej ramie uboczne efekty masowej produkcji dóbr są obecnie jednym z największych problemów cywilizacyjnych, urastającym do rozmiarów apokalipsy: straszą nas *góry śmieci* zalegających na *wysypiskach*, zatruwających oceany, a nawet przestrzeń kosmiczną (*kosmiczne śmieci*). Poważnym wyzwaniem są tzw. *śmieci nierozkładalne* (nuklearne, plastikowe). W związku z tymi wyzwaniami rozwija się *przemysł śmieciowy*. Gospodarka odpadami, czyli zbieranie, składowanie i utylizacja odpadów, to poważne źródło dochodów wielu firm – wszelkiego rodzaju *spalarni, oczyszczalni* i innych. Śmieci poddawane *recyklingowi* mogą być też – jak się okazuje – czymś użytecznym: paliwem dostarczającym energii, materiałem wtórnym nadającym się do ponownego przetworzenia. Paradoksalnie więc „*uśmieciowieniu*” w metaforycznym rozumieniu (produkcji, edukacji czy pracy) przeciwstawia się niejako najpierw „*odśmieciowienie*” samych odpadów, które zaczynają zyskiwać ekonomiczną przydatność i wartość jako *surowiec wtórny, biopaliwo, materiał z odzysku*. Z cywilizacyjnego problemu, jakim się jawią, odpady przechodzą do kategorii rzeczy, które da się spożytkować, tj. wykorzystać do rozwiązania problemów, na przykład energetycznych. Wtórne wykorzystanie odpadów przydaje pozytywnych konotacji nazwie *śmieci* i jej derywatom: mówi się na przykład o sztuce użytkowej (nazywanej *śmiećsztuką*) wykorzystującej odpady w projektowaniu ubrań lub mebli.

Czy ekologiczna aprecjacja śmieci może mieć coś wspólnego z sytuacją ludzi zatrudnianych na podstawie *umów śmieciowych*? W przenośnym sensie neologizm *odśmieciowienie* odnosi się także do rynku pracy (por. *OPZZ zapowiada na 18 kwietnia protest na rzecz „odśmieciowienia rynku pracy”* – Kielbasiński 2015). Jednym z podstawowych przejawów kontestacji ekologicznej jest postulat ograniczenia konsumpcji, a tym samym zmniejszenia zapotrzebowania na tanie, *śmieciowe* produkty przy jednoczesnym nastawieniu na wspieranie oszczędnej wytwórczości ekologicznej, która bazuje na wykorzystywaniu naturalnych surowców, jak najmniej szkodzących środowisku. Promuje się także wtórne użytkowanie rzeczy (*second-handy* i *ciucholandy* zostają wpisane

⁵ Funkcjonowanie tego dyskursu we współczesnych polskich mediach opisała Magdalena Steciąg (2012), dowodząc realnego wpływu „zielonej mowy” na rzeczywistość społeczną, już nie tylko w świecie zachodnim, ale i u nas. O znaczeniu ekomowy świadczy wyodrębnienie się nurtu lingwistyki ekologicznej w nauce o języku, w Polsce na razie słabo reprezentowanego.

w tę strategię i stają się ekologicznie modne) i rozwój wzajemnych usług (np. szycia ubrań, transportu) w celu ograniczenia siły korporacyjnego biznesu, atomizującego społeczeństwa i nastawionego na wyzysk pracowników. Możliwe, że również idiom *praca śmieciowa* przestanie być za jakiś czas rozumiany, gdyż wiąże się z anachronicznym modelem zatrudnienia, w którym są szefowie i podwładni, pracodawcy i najemni pracownicy, podczas gdy wyborem ludzi kształtowanych na przełomie tysiącleci ma być stanie się wolnymi przedsiębiorcami, czyli *freelancerami* (z ang. *freelancer* ‘wolny strzelec’) działającymi w ramach rozproszonych zespołów, których członkowie realizują określone zadania (często komunikując się zdalnie) i sami decydują o organizacji swojej pracy, także w zakresie miejsca i czasu jej wykonywania; są nastawieni na rozwijanie technologii sprzyjających ochronie środowiska naturalnego i zapewniających lepsze życie ludziom oraz na oszczędne użytkowanie rzeczy, a nie na ich gromadzenie i posiadanie.

4. Konkluzja

By uwzględnić poznawczy i narracyjno-dyskursywny aspekt jednego ze słów należących do rodziny rzeczownika *śmieci* – najczęściej pojawiającego się we współczesnym dyskursie publicznym Polaków – przymiotnika *śmieciowy*, trzeba by, wyjaśniając jego znaczenie, przywołać opisane wyżej elementy szerokiego kontekstu interpretacyjnego, lecz zarazem ograniczyć ich zakres na użytek definicji w słowniku ogólnym, od której oczekuje się zwięzłości i informatywności. Można by przyjąć następujące wyjaśnienie:

1. ‘w podstawowym użyciu, nawiązującym do znaczenia rzeczownika *śmieci*, określamy słowem *śmieciowy* rzeczy, zjawiska i zdarzenia powiązane na różne sposoby z odpadami wytwarzanymi dziś w dużych ilościach przez cywilizację przemysłową (wielkomięską), mówiąc na przykład: *śmieciowy kosz/kontener* (‘kosz/kontener na śmieci’), *podatek śmieciowy* ‘opłata za odbiór śmieci’, *biznes śmieciowy* (‘gospodarka odpadami: zbieranie, utylizacja, wtórne użytkowanie’), *śmieciowy spór* (‘spór dotyczący śmieci’);
2. ‘w znaczeniu przerośniętym i z oceną negatywną słowa tego używamy dziś często do określenia rzeczy i zjawisk, które tracą swoją wartość, ulegają degradacji lub inaczej mówiąc: *uśmieciowieniu*, np.: *śmieciowa żywność/edukacja/praca/egzystencja*; *śmieciowe towary/obligacje/wynagrodzenia*; w szczególności określamy tak niskie korzyści z pracy najemnej (*śmieciowa umowa o pracę*, inaczej: *śmieciówka*), przyczyniające się do obniżenia statusu ekonomicznego i społecznego pracowników, zwłaszcza młodszej generacji, nazywanej *śmieciowym pokoleniem*’.

Słowniki i korpusy tekstowe

- ISJP – Bańko M., red., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego 2008–2012*, <http://nkjp.pl/> (dostęp: 20.07.2016).
- SJP – Szymczak M., red., 1978, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- SL – Linde S. B., 1854, *Słownik języka polskiego*, t. 1–7, wyd. 2, Lwów.
- SSiSL – Bartmiński J., red., 1996, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, Lublin, t. 1, cz. 1.
- SS-G – Polański K., red., 1980–1992, *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, t. 1–5, Wrocław.
- SWJP – Dunaj B., red., 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- USJP – Dubisz S., red., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.

Literatura

- Bartmiński J., Tokarski R., red., 1993, *O definicjach i definiowaniu*, Lublin.
- Bauman Z., 2012, *To nie jest dziennik*, tłum. M. Zawadzka, Kraków.
- Chlebda W., 2016, *W stronę optymalizacji słownikowego objaśniania znaczeń*, „Stylistyka”, t. 25, s. 319–336.
- Filar D., 2013, *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Fillmore Ch. J., 1985, *Frames and the Semantics of Understanding*, „Quaderni di Semantica”, vol. 6, No. 2, s. 222–254.
- Foucault M., 1977, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa.
- Kielbasiński A., 2015, *OPZZ „odśmięciowuje”*. Związkowcy kilka kroków za daleko, www.wyborcza.pl (dostęp: 10.04.2015).
- Lakoff G., 2011, *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle?*, tłum. M. Buchta, A. Kotarba, A. Skucińska, red. E. Tabakowska, Kraków.
- Langacker R. W., 2005, *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Lublin 2001*, tłum. H. Kardeła, Lublin.
- Langacker R. W., 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, tłum. E. Tabakowska i in., Kraków.
- Leszczyński A., 2015, *Biegnij, doktorku, biegnij*, „Gazeta Wyborcza” 2015 z 10–11 I.
- Mickiewicz A., 1998, *Pan Tadeusz. – Tenże, Dzieła*, t. IV, Warszawa.
- Palmer G., 1996, *Toward a Theory of Cultural Linguistics*, Austin.
- Schank R. C., Abelson R. P., 1977, *Scripts, plans, goals, and understanding: An inquiry into human knowledge*, Hillsdale, N.J.
- Sroczyński G., 2015, *Etatów nie będzie*, www.wyborcza.pl (dostęp: 18.02.2015).
- Steciąg M., 2012, *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*, Zielona Góra.

- Szczepankowska I., 2010, *Wyraz jako kategoria prototypowa w opisie lingwistycznym i w świadomości użytkowników języka polskiego. – Słowa-kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, red. I. Burkacka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa, s. 87–97.
- Szczepankowska I., 2011, *Semantyka i pragmatyka językowa. Słownik podstawowych pojęć z zadaniami i literaturą przedmiotu*, Białystok.
- Szczepankowska I., 2013, *Człowiek – język – wizja świata w poezji Wisławy Szymborskiej. Studia semantyczne*, Białystok.
- Szczepankowska I., 2014, *Integracyjny wymiar współczesnej analizy dyskursu w świetle prac językoznawczej szkoły francuskiej*, „Stylistyka”, 23, s. 31–48.
- Szymborska W., 2002, *Chwila. – Taż, Wszystko*, Kraków.
- Taylor J. R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, tłum. M. Buchta, Ł. Wiraszka, red. E. Tabakowska, Kraków.
- Wierzbicka A., 2006, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Lublin.

*Cognitive, narrative and discursive aspects of words
(for example, „śmieci” ‘garbage’ and the words etymologically
related to the noun) and the standards of definition*

The subject of the article is the problem of describing the meaning of a word as a symbolic entity that is considered in the context of the requirements of modern lexicography. The analysis of the selected family words in terms of the cognitive, narrative and discursive aspects are intended to release the role of words as “node access” to the conceptual framework in accordance with the cognitive approach to semantics. The author also considers which model of the definition could best reflect the appropriate aspects of the word. The results of the contextual analysis included in the discursive frame enrich the cognitive dimension of the definition of the linguistic category. They reveal the existential experience of people, their perception and evaluation, that is, different domains interact in the conceptualization, which lies not so much in a single word, but in its discursive relationships with others.

Keywords: *meaning of a word, cognitive aspect, discursive context.*

